

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEN: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. N 80187.

## † P. Kazimierz Kalikst POTRYKOWSKI

Weteran 1863 roku

po ciężkich cierpieniach opatrzony Ś. Ś. Sakramentami zmarł 5.III. 1925 roku w wieku lat 78.

Msza żałobna odbędzie się dn. 10.III o godz. 10-ej rano w kościele przy klinice U S.B., poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po Bernardyńskim. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

1290

Córka i Zięć

## D. H. F. MIESZKOWSKI

S-ka z ogr. odp.

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23  
Tel. № 2-99.

Podaje do ogólnej wiadomości, że magazyn obecnie czynny jest bez przerwy obiadowej, to jest otwarty od 9 rano do godziny 7 wieczór.

109-0

## 2-letnie Kursy EKONOMICZNO-HANDLOWE

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie, ul. Biskupia Nr. 12.

Sekretariat kursów przyjmuje zapisy na I szy semestr i udziela informacji w godzinach 5—8 wieczór.

—o— Początek wykładów 14 marca r.b. —o—

## Dom Handlowy W. E. SZUMANSKY

ul. Mickiewicza № 1.

W DZIALE DAMSKIM otrzymano wielki wybór MODELOWYCH PALT i kostiumów wiosennych i letnich z pierwszorzędnych domów MODELOWYCH w WIEDNIU oraz polecane palta i kostiumy, wykonane w pierwszorzędnych pracowniach Warszawskich.

W DZIALE MĘSKIM duży wybór palt wiosennych i letnich.

3

## Walne zebranie członków Ligi Robotniczej Sw. Kazimierza

odbędzie się w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 12½ ul. Wielka 64 w sali „JUTRZENKI”.

PORZĄDEK DNIA:

Sprawozdanie Zarządu, Wybory, Wolne wnioski.

## Telefonem z Rygi.

Umowy łotewsko-litewskie.

W rozmowie ze współpracownikiem „Elty” poseł litewski w Łotwie i Estonii oświadczył, że wkrótce nastąpi podpisanie umowy pomiędzy Litwą i Łotwą o splawie drzewa na rzekach pogranicznych i o rybolówstwie.

## Protest rządu litewskiego przeciwko konkordatowi.

Z Kowna donoszą:

„Rytas” z dnia 7 b. m. donosi, że rząd litewski opracował już notę protestu przeciwko konkordatowi zawartemu przez Watykan z Polską. Nota utrzymana jest w formie ostrej i oświadcza, że zawarty konkordat jest głęboką okradą dla Litwy.

Nota protestu wręczona zostanie bezpośrednio w Watykanie z pominięciem nuncjusza apostolskiego w Kownie monsignora Zachiniego, gdyż nie jest on oficjalnie akredytowany przy rządzie litewskim.

## Sensacyjne pogłoski o propozycji Niemiec.

Litwa jako przedmiot wymiany za Pomorze.

Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki zwrócił się poufnie do rządu polskiego z propozycją rewizji granicy zachodniej Polski w tej formie, iż Polska oddałaby skrawek Pomorza dla połączenia się Niemiec z Prusami Wschodnimi, natomiast Niemcy gotowe są widzieć Litwę oddaną Polsce, która w ten sposób zyskałaby dostęp do morza.

(Sensacyjna ta i mało prawdopodobna pogłoska świadczy, jak dalece Niemcy nie liczą się z trwałością niepodległości Litwy. Przyp. Red.)

## Delegacja litewska w Lidze Narodów.

Z Kowna donoszą:

Webec tego, że na obecnej sesji Ligi Narodów omawiana będzie sprawa prześladowania ludności polskiej w Litwie, rząd litewski wysłał do Genewy związkową delegację, w której skład weszli poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas jako przewodniczący delegacji oraz posłowie Zaunius (Szwajcar), Milaszius (Francja) i dyrektor dep. ministerstwa spraw zagranicznych Joninas. Sekretarzem delegacji jest Ambrožajtis.

## Nowe projekty ustaw w Litwie.

Donoszą z Kowna: Nowomianowany litewski min. spraw wewp. p. Edziulaitis w wywiadzie prasowym oświadczył, że ministerstwo jego opracowuje projekt ustawy o obronie państwa, umożliwiającą rządowi walkę z antypaństwowymi elementami. Również p. Edziulaitis nieza dowolony jest z obecnie obowiązującej ustawy prasowej, którą po przeobrażeniu, łącznie z ustawą o obronie państwa, niebawem zostanie wniesiona pod obrady sejmu.

(Można zatem się spodziewać nowych represji przeciwko Polakom, zamieszkałym w Kowieńszczyźnie, gdyż obie te ustawy ostrzem swym niewątpliwie będą wymierzone przeciwko ludności polskiej. Przyp. Red.)

## Oddanie aresztowanych w Kownie Polaków pod sąd wojenny.

Z Kowna donoszą: Urzędowa „Elta” informuje, że sformułowany już został akt oskarżenia przeciwko aresztowanym niedawno 6-ciu Polaków pod zarzutem wywiadu na rzecz Polski.

Z liczby tych 6-ciu, trzech jest b. oficerów armii rosyjskiej, jeden sierżant armii litewskiej, jeden urzędnik i jeden zecer.

Aresztowani polacy oddani zostali pod sąd wojenny.

## Stanowisko Rosji sowieckiej wobec kwestji narodowościowej.

Z powodu sesji szeregowego parlamentu w Tyflisie moskiewskie „Izwestia” zamieściły obszerny artykuł o stanowisku S. S. S. R. wobec kwestji narodowościowej. Zdaniem tego pisma bezpodstawnie zagraciąca pomawiana jest S. S. S. R. o kontynuowanie polityki dawnej Rosji i jej imperjalizmu. Odbudowanie Rosji odbywa się obecnie na innej drodze, niż dawniej i polityka narodowościowa bynajmniej niema na celu „zbierania ziemi ruskiej”. Nie jest również „dynamitem” wobec Polski i Rumunii. Rozwój kultur narodowych jest tylko środkiem walki przeciwko burżuazji, która nie może zaspokoić żądań narodowych. Władza sowiecka nie obawia się separamentów, dlatego, gdyż istnieje tylko jedna partja bolszewicka w granicach całej S. S. S. R.

## Trudności w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-łotewskiego.

Prasa łotewska donosi, że w toku pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-łotewskiego, rząd polski wypowiedział się przeciwko t. zw. sowieckiej i bałtyckiej klauzuli, t. j. przeciwko nadaniu państwu bałtyckim i Rosji sowieckiej specjalnych przywilejów. Stanowisko to zżąd polskiego, zdaniem prasy ryńskiej, uniemożliwia zawarcie traktatu z Polską, gdyż żadna z frakcji sejmowych nie poprze żądań polskich.

## Objazdowy czerwony parlament.

Na III-ciej sesji centralnego komitetu wykonawczego związku republik sowieckich, która rozpoczęła obrady w Tyflisie, postanowiono, że następną sesją czerwonego parlamentu odbędzie się w Charkowie, a dalsza w Mińsku. W ten sposób sowieci chcą zapobiegać tendencjom separamentaryzmu, tak zwanych republik i wzmocnić łączność Moskwy z Kaukazem, Ukrainą i Białorusią.

## Obrady „Czerwonego parlamentu” w Tyflisie.

Według otrzymanych z Tyflisu wiarogodnych informacji w dniu otwarcia sesji C. K. W. Tyflis przybrał wygląd obozu warownego w czasie wojny. Na ulicach, ktorými przejeżdżali z prawdziwie wschodnią pompą członkowie C. K. W. ustawione były szpalery wojska i oddziały „czerezwyczyzki”. Wszystkie okna domów były pozamykane.

Robotników nieczynnych fabryk na ulice nie wypuszczano.

Przed teatrem niespodziewanie wybuchła petarda, która spowodowała zamieszanie, a w następstwie około 500 osób aresztowano. W innym punkcie z okien padły trzy strzały rewolwerowe, znów alarm, zamieszanie, znów aresztowania.

Ogółem w tym dniu aresztowano około 1,600 osób — przedstawicieli „burżuazji” i „miechewików”.

Tak obraduje „czerwony parlament”.

## Zabójstwo wodza komunistów estońskich.

Z Rewla donoszą, że w czasie strzelaniny między komunistami ukrywającymi się po zamachu grudniowym, a władzami policyjnymi, zabito 8-oh komunistów. W kieszeni jednego z nich znaleziono paszport na nazwisko Kruglikowa. Władze śledcze ustaliły, że osobnik korzystający z tego paszportu uzwiaskiem Anwelt, był wodzem komunistów estońskich.

## Sejm i Rząd.

O niezależność szkolnictwa.

Dnia 3 marca r. b. p. wiceminister Łopuszański przyjął delegację Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej w osobach posła Jana Korneckiego i inspektora Józefa Radwańskiego, którzy zwrócili się do p. wiceministra z prośbą o wyjaśnienie w następującej sprawie: Rozporządzenie z dnia 9 lutego

1925 r. Nr. 4809/24. S. przyznaje wojewodzie „prawo zwracania się do Kuratora z wnioskami w kierunku usunięcia braków w wykonaniu obowiązków służbowych i w działalności Kuratorjum i podległych mu organów i zakładów”. Czy rozporządzenie to należy tak rozumieć, że wojewodzie przysługuje prawo nadzoru szkolnictwa?

P. wiceminister odpowiedział, że z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie zwracali się już kuratoro-

Próbowała już Pani nową namłastkę kawy

# „ENRILO?”

Bez żadnych innych domieszek zastępuje w zupełności drogą kawę ziarnistą. „ENRILO” posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadowalnia nawet najwybredniejsze wymagania. — Ze względu zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „ENRILO” polecane przez wiele powag lekarskich. — W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „ENRILO” z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie. — Za znakomitą jakością ręczą wyłączni wytwórcy

HENRYKA FRANCKA-SYNOWIE  
fabryka surrogatów kawy S. A.  
Skawina—Kraków.

wie, a p. minister udzielił wyjaśnienia, że wojewodzie (staroście) nie przysługuje prawo wglądania — osobiście lub przez swego delegata — w urzędowanie władz szkolnych, ani wizytowania lekcyj i innych zajęć szkolnych.

Po bytucści u p. wiceministra delegacja odbyła dłuższą konferencję informacyjną w tej sprawie z p. Dawidowskim, dyrektorem departamentu przydziałnego Ministerstwa W. R. i O. P.

## Z Mińszczyzny.

Obrazek z życia fabrycznego.

Jak donosi „Zwizda” próba wtrącaniu się robotników do prowadzenia fabryk nie zawsze się udaje. Oto w fabr. Warszawianka w Mińsku robotnicy zwrócili się do zarządu fabryki z interpelacją.

Dlaczego nie obmurowywnie się nowych kotłów?”

„Dlaczego nie uruchamia się nowej maszyny?”

A zarząd fabryki zamiast wyjaśnienia dał odpowiedź.

„Bądźcie takimi „specami”, obmurujcie kotły, zremontujcie maszynę”.

W ten sposób — skarży się korespondent Zwizdy — zabija się wszelką inicjatywę robotników do brania udziału w naradach.

Bolszewicy oddają domy właścicielom.

W obecnej chwili zarząd do nacjonalizowanych majątków (WUNI) przeprowadza pracę demunicylizacji domów, które podlegają zwrotowi byłym właścicielom. Podlega zwrotowi 61 domów, przyjęto ponadto prośby o zwrot od 21 właścicieli, z czego 18 w najbliższym czasie będzie zwrócone.

Chcesz się podobać?

Pamiętaj o pięknych zębach? które nabierały piękność przez stałe pielęgnowanie

„Kremem Perlowym” IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia.

# Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

## Narady paryskie w sprawie projektów niemieckich.

Z Londynu donoszą: Mimo oficjalnego milczenia o naradach paryskich, dzienniki wczorajsze podają dość szczegółowe wywody o tem co się tam działo. Według tych informacji, Herriot, spreyczował jasno stanowisko Francji i obaj ministrowie zgodzili się, że Niemcy mają być dopuszczone do Ligi, lecz bez żadnych przywilejów lub warunków specjalnych. Herriot podkreślił, że Francja w sprawie granic wschodnich obstaje przy liście traktatu i nie może inaczej gdyż układy z Polską i Czecho-Słowacją wykluczają wszelkie zmiany.

Dopiero gdyby Polska otrzymała zupełną gwarancję terytorjalną wówczas Francja mogłaby żądać od Polski pojedynczego stanowiska i kompromisów w kwestjach dotyczących Gdańska i innych problemów granicznych.

Anglia widziałaby chętnie pakt 5 ciu dla zagwarantowania granic francusko-belgijsko-niemieckich.

Francja żyje sobie rozszerzenia paktu 5 ciu, do paktu 7-miu, przez udział Polski i Czecho-Słowacji. Wprawdzie Polska i Czecho-Słowacja przez wstąpienie Niemiec bez żadnych warunków do Ligi byłby chronione jednak Francja żyje sobie wyraźnego oświadczenia Niemiec w sprawie nienaruszalności granic tych państw — Angielska gwarancja militarna odnosiłaby się tylko do granic zachodnich, pozatem Anglia miałaby zobowiązania tylko jako członek Ligi.

## Narada stronnictw w sprawie granic zachodnich.

Dowikujemy się, że z inicjatywy Zw. Lud.-Nar. odbędzie się w tych dniach narada stronnictw w sprawie stanowiska stolicy i główniejszych ośrodków życia polskiego w kraju, przeciwko ostatnim projektom niemieckim na terenie międzynarodowym, godzącym w nienaruszalność granic polskich.

## Wystawa grafiki polskiej w Kolonii.

W dniu 8 b. m. nastąpiło w Kolonii uroczyste otwarcie wystawy grafiki polskiej.

## Zamknięcie niemieckiej wystawy kresowej w Pile.

W dniu 1 marca zamknięto w Pile t. zw. wystawę kresową, której celem było wytworzyć konkurencję dla targów poznańskich, ponadto jak wynika z wygłoszonych na wystawie przemówień, bojowo antypolskich, chodziło o zaakcentowanie znaczenia politycznego, tej prowincji pogranicznej, — jako forpoczty dla walki z Polską.

Wystawa ujawniła w każdym razie wyjątkową pracę organizacyjną tych niemieckich kresów.

## Chamberlain o Polsce.

GENEWA, 9.III. (Pat). W kołach politycznych Ligi Narodów, ustęp mowy Chamberlaina poświęcony sprawom Polski, wywarł duże wrażenie. Podkreślają tu, że poraz pierwszy angielski minister tak żywo i życzliwie rozwinął pogląd Anglii w stosunku do

spraw Polski. Uważane to jest nie tylko jako bezstronne stanowisko Anglii, ale również jako znamienny zwrot z jej strony w kierunku należytego docenienia zagadnień polskich.

## Prasa zagraniczna o propozycjach niemieckich.

PARYŻ, 9.III. (Pat). Rozmowy, jakie miał ostatnio Herriot z ministrami Skrzyńskiego i Chamberlainem, są przedmiotem nieswobodliwych komentarzy całej prasy paryskiej. Jak wynika z tych głosów prasy, panuje tu powszechna opinia, że rząd francuski jest stanowczo zdecydowany ściśle przestrzegać postanowień traktatu Wersalskiego i pozostać wiernym zobowiązaniom, które przyjął na siebie w stosunku do Polski. Nawet według opinii takich organów jak „Eclair”, a więc wyrażnie opozycyjnych względem obecnego gabinetu, premier francuski mówi o Gdańsku, miał oświadczyć, że Francja nie uczyni niczego bez porozumienia się z Polską i dotrzyma swoich zobowiązań względem swej sojusznicy, której suwerenne prawa i sama uszanuje i innym nakazuje szanować. Dzienniki nie ukrywają trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Herriot, wobec ministrów spraw zagranicznych Anglii i Polski „Liberte” na ten temat ogłasza własny artykuł podpisany przez Jacques, Beauvillie'a zatytułowany: „Herriot pomiędzy Chamberlainem a Skrzyńskim”. Autor artykułu przedstawia bieżąco odmienną treść z jednej strony propozycji angielskich, znajdujących się pod silnym wpływem ofensywy niemieckiej, z drugiej strony objecki wyrażonych ze strony polskiej, przy czym zaznacza, że przybycie nagłe polskiego ministra spraw zagranicznych było wydarzeniem nielada, skoro się zdarzy, że p. minister Skrzyński przyjechał do Paryża nie mniej niż w tej jak poto, aby zapytać rząd francuski, podczas pobytu Chamberlaina w Paryżu czy kraje zachodnie przygotowują się do wydania upow.żnienia do nowych rozbiórów Polski. Odpowiedź na

to pytanie została udzielona z jednej strony przez dzienniki francuskie, z drugiej zaś przez dzienniki angielskie, które zresztą samo jest w tem zainteresowane, a z drugiej strony odpowiedź na to pytanie, została też udzielona przez dzienniki angielskie „Daily Mail” w jego wydaniu paryskim, który to dziennik zdaje się sprawę z konferencji Herriota z Chamberlainem, donosi, że Herriot przedstawił angielskiemu ministrowi w objecki, wysunięte dzisiaj przedtem przez ministra Skrzyńskiego, oraz że premier francuski oświadczył następnie Chamberlainowi że Chamberlain wiedział w zupełności o obawie francuskiej co do trudności, jakie mogłyby wyniknąć z przyjęcia gwarancji niemieckich, odnoszących się wyłącznie do granicy zachodniej Niemiec. Komentując to oświadczenie „Daily Mail” zauważa, że jakkolwiek już parokrotnie zmieniali się szefowie rządu francuskiego i ręka Herriota nie jest tą ręką, która podpisała traktat Wersalski, to jednak, zarówno rząd obecny jak i jego poprzednicy, lub spadkobiercy ewentualnie jest zdecydowany mocno trwać przy teorii, że rozzerwanie traktatu Wersalskiego, oznaczałoby nie tylko przerwanie akcji odbudowy Europy idącej tak opornie od pięciu lat, a oznaczałoby ponadto powstanie drogi do nowej wojny, albowiem, ani Polska, ani Czecho-Słowacja, nigdy się nie zgodzą bez walki na okaleczenie swych terytoriów nawet gdy ono miało być pokryte płaszczem autorytetu Ligi Narodów. „New York Herald”

również w swem wydaniu paryskim zapewnia z kolei, że rząd angielski, jakkolwiek sprzeciwia się przystąpieniu Polski do ogólnego paktu gwarantującego bezpieczeństwo Francji, to jednak nie ma żadnych objecki przeciwko utrzymaniu nadal sojuszu zawartych przez Francję i dopuszcza możliwość wynaleźnięcia pomiędzy stanowiskami Francji i Anglii, takiego kompromisu, któryby pozwolił na rozproszenie obaw Polski co do jej ewentualnego odosobnienia w przyszłości. Po za ogólnymi rozważaniami w sprawie bezpieczeństwa, a w szczególności w sprawie bezpieczeństwa Polski dzienniki żywo komentują program rozpoczynającej się sesji Rady Ligi Narodów, co również stało się przedmiotem rozmów pomiędzy Herriotem a Chamberlainem. Panuje tu ogólne przeświadczenie, że protokół genewski podpisany w październiku ubiegłego roku, nie będzie przyjęty przez gabinet angielski i wobec tego zostanie odesłany do następnego zgromadzenia Ligi Narodów, mającego się odbyć we wrześniu i wówczas

zostanie tam ostatecznie pogrzebany.

Protokół genewski miałby być natomiast zastąpiony przez pakt pięciu, t. j. pakt gwarancyjny, zawarty pomiędzy pięciu narodami: Francją, Anglią, Belgią, Włochami i Niemcami, do którego to paktu Francja jednakże dołączy wyższy warunek specjalnych gwarancji dla Polski.

Naczelny redaktor „Matin” Lausanne w dłuższym artykule przypomina w wymownych słowach wybitną rolę odegraną przez Stany Zjedn. w dziele oswobodzenia Polski i kończy swoje rozważanie w następujące słowa: Gdyby Francja wzamian za otrzymanie kawałka papieru, t. j. nowego paktu, miała kiedykolwiek zgodzić się na utratę przez Polskę jednej piątej jej ziemi, to zaprawdę rumieniłbym się ze wstydu za mój kraj; gdyby natomiast i Ameryka, której jedno słowo sprzeciwu znaczyłoby wiele dla udaremnienia wszelkich tego rodzaju intryg zachowałyby mileczenie w podobnym wypadku — wówczas musiałbym zwątpić wogóle o wartości naszej cywilizacji.

## Sprawa bezpieczeństwa a Polska.

GENEWA, 8.III. (Pat). Pobyt ministra Skrzyńskiego w Paryżu i stosunek prasy do jego wizyty, a również jednoczesny pobyt Chamberlaina w Paryżu komentowane są w kołach Ligi Narodów jako objawy wzmocnienia się znaczenia Polski w związku z ogólnymi zagadnieniami polityki bezpieczeństwa Europy. Podkreślają, że tym razem widoczne jest, iż minister polski nie zjawia się na forum międzynarodowym w celu bronienia szczegółów polityki polskiej, lecz skoncentrował ją jako całość i wysunął na poważne miejsce w szeregu zagadnień, decydujących o losach utrwalenia zasad po-

wszechnego bezpieczeństwa i gwarancji pokojowych.

WIEDEN, 8.III. (Pat). Dzienniki donoszą z Paryża: Zwraca ogólną uwagę to, iż socjaliści również popierają stanowisko polskie w sprawie bezpieczeństwa. Między innymi Renaudet i Paul Boncourt zaznaczają dziś w „Paris Midi”, że zgadzają się w zupełności z polskim ministrem spraw zagranicznych, iż propozycje niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa, muszą być odrzucone. Udział Polski w dyskusji nad traktatem gwarancyjnym, oraz protest Polski przeciwko rewizji granic sprawiły to, że propozycje niemieckie można uważać już za nieaktualne.

## Francja odrzuca projekt niemiecki.

PARYŻ, 8.III. Wczoraj odbyła się na Quai D'Orsay konferencja, w której wzięli udział premier Herriot, delegat francuski do Rady Ligi Narodów Paul Boncourt, Briand i minister wojny gen. Nollet. — Konferencja ustaliła stanowisko delegacji francuskiej na sesję Rady Ligi Narodów.

Na konferencji postanowiono odrzucić projekt bezpieczeństwa, zaproponowany przez Niemcy. Herriot doszedł do przekonania, że Francja żadną miarą nie może w obecnej sytuacji zgodzić się na pozostawienie poza nawiasem paktu gwarancyjnego Polski i malej

ententy. Równałoby się to zupełnemu opuszczeniu tych państw. Przeciwnie Herriot sądzi, że Francja powinna dla zabezpieczenia granic tych krajów podjąć te same kroki, które w obronie własnych granic podjęła w Nadrenji.

Herriot wyraził nadzieję, że Wielka Brytania przystąpi do paktu francusko-belgijskiego, który będzie gwarantował ochronę granic na wschodzie Europy, przedewszystkiem granicy zachodniej Polski. Francja musi sobie zastrzec bezpieczeństwo w centralnej Europie.

## Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 9.III. (Pat). Pod przewodnictwem Chamberlaina otwarta została 33 sesja Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu dzisiejszym poruszone były wyłącznie

sprawy drogorzędne w oczekiwaniu na przybycie Hymansa. W dniu dzisiejszym nie odbędzie się żadne posiedzenie tajne, ani też publiczne.

## Z wielkiej chmury...

PARYŻ, 9.III. (Pat). Omawiając projekt paktu pięciu „Temps” pisze: Formuła Balfoura zatrzymowała więc nad formułą Chamberlaina i idea układu pięciu państw uzyskała przewagę i nad ideją paktu anglo-franko-belgijskiego. Pakt pięciu jednakże jest możliwy, tylko i wyłącznie pod warunkiem, że Rzesza udzieli co do swoich granic wschodnich tych samych

gwarancji, jakimi co do swoich granic zachodnich, t. zn. że atak Niemiec na Francję Wisły mógłby mieć skutki te same co i atak na Francję Renu. Francja nigdy nie zgodzi się, aby Polska mogła być poświęcona na skutek pewnej nowej kombinacji, która przytem stanowiłaby nieustającą groźbę dla przyszłości Europy.

## Sprawa gdańska w Radzie Ligi.

GENEWA, 8.III. (Pat). Przewodniczący delegacji gdańskiej złożył nowe memorjały w sprawach poczty polskiej i poliej portowej. W sprawie poczty są to prawie wyłącznie powtórzenia dawnych argumentów, które nie nowego do debat nie wniosą. — W sprawie poliej portowej Salm, który na rzymskiej sesji Rady Ligi doma-

gał się, aby w sprawie poliej portowej prezes rady portu pułk. Reynier wydał opinię, teraz wobec niekorzystnej dla senatu opinii pułk. Reynier zarzuca mu niekompetencję i domaga się nowej ekspertyzy fachowców policyjnych. Sprawy gdańskie będą rozpatrywane prawdopodobnie w środę i czwartek.

## Sam bije sam — krzyczy.

GDANSK, 9.III. (Pat). Przed trybunałem przysięgłych odbyła się tu rozprawa przeciwko sekretarzowi poczty gdańskiej Wilkiemu, oraz 19 letniemu Mullerowi, oskarżonemu o uszkodzenie nocy z 6 na 7 stycznia r. b. polskich skrzynek pocztowych przez nalanie do nich atramentu, zdra-

pywanie napisów i t. d. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżonego Wilkego na grzywnę w wysokości 800 guld. gdańskich i pokrycie kosztów sądowych, a oskarżonego Mullera — na grzywnę w wysokości 50 guld. gdańskich.

## Przegląd prasy

Prasa polska o deklaracji p. Grabskiego.

Zgodna i jednomyślna postawa wszystkich klubów poselskich na posiedzeniu Sejmu odbiła się wyraźnym echem w piśmie. Cała prasa stołeczna bez różnicy poglądów partyjnych wita z zadowoleniem deklarację p. prezesa rady ministrów o nienaruszalności granic polskich.

„Gaz. Warszawska”, przytaczając treść przemówienia prez. min. p. Grabskiego pisze:

„Sens tych słów jest jasny dla każdego, nie pozostawiają one żadnej wątpliwości, co do stanowiska rządu. Stanowisko to zaś ma pełne poparcie całego społeczeństwa polskiego i wszystkich względem państwa lojalnych żywiołów w Polsce.

To, że Sejm odczuwa powagą sytuację, oraz zdecydowane stanowisko rządu — obydwie te fakty sprawiają niewątpliwie uspokojenie w opinii publicznej. Opinia zwróci też niewątpliwie uwagę na zakomunikowane izbie stanowisko rządu francuskiego, który stoi niezachwianie przy Traktacie Wersalskim”.

To samo czytamy w „Gaz. Por.”

„Z oświadczeniem, które w imieniu rządu złożył premier Wł. Grabski, solidaryzuje się niewątpliwie cały Naród Polski.

Ktokolwiek i w jakikolwiek sposób zechce się targnąć na całość terytorjum Polski, spotka się ze zbrojnym sprzeciwem całego Narodu Polskiego.

Stanowisko Polski jest jasne: Polska pragnie pokoju i nie lęka się wojny”.

Podobnie „Kurjer Warszawski.” „P. premier określił i nasze stanowisko. Jest ono jasne i niewątpliwie słuszne. Pragniemy pokoju, ale za nieodzowny jego warunek uważamy ściśle i pełne przestrzeganie terytorjalnych postanowień, zawartych w traktatach, a wszelkie próby naruszenia ustanowionego nimi stanu rzeczy odeprzemy przy niewątpliwym, pełnym poparciu naszych sąsiadów. Każde niemal zdanie oświadczenia p. premiera witała izba żywym oklaskami. Świadczyły one wymownie, że stanowisko rządu zdecydowanie popiera cały naród polski”.

Omawiając wczorajszą deklarację p. premiera, „Kurjer Poranny” podkreśla, że

„Bezpieczeństwo nasze jest przedewszystkiem w naszej własnej energii żywotnej, silie organizacyjnej, rozwoju armji i spójności państwowej. We wszelkiej szczeliny w tych tarczach wciśniętą się zawsze będzie widmo katastrofy. Sejm, rząd, opinia ani przez jedną chwilę nie mogą o tem zapominać”.

„Rzeczpospolita” pisze, że

„W mowie p. Grabskiego przebijają stanowczość męża stanu, który czuje za sobą jednomyślność narodu, a zarazem silne przekonanie, że nasi sprzymierzeńcy dochowają nam wiary i nie pozwolą naruszyć podstaw Traktatu Wersalskiego.

Tak samo „Echo Warszawskie”, które stwierdza, że

Bez dyskusji Izba przyjęła do wiadomości deklarację rządu i słusznie. Nie może bowiem być różnicy zdań między obywatelami Polski, gdy chodzi o jej całość, o nietykalność jej granic. Tu muszą kończyć się wszelkie spory i właśnie partyjnie i cała Polska jak jeden mąż winna stanąć w zwartym szeregu dla odparcia wszelkich niewczesnych zakusów”.

„Gaz. Por.” pisze, że

„W mowie p. Grabskiego przebijają stanowczość męża stanu, który czuje za sobą jednomyślność narodu, a zarazem silne przekonanie, że nasi sprzymierzeńcy dochowają nam wiary i nie pozwolą naruszyć podstaw Traktatu Wersalskiego.

Tak samo „Echo Warszawskie”, które stwierdza, że

Bez dyskusji Izba przyjęła do wiadomości deklarację rządu i słusznie. Nie może bowiem być różnicy zdań między obywatelami Polski, gdy chodzi o jej całość, o nietykalność jej granic. Tu muszą kończyć się wszelkie spory i właśnie partyjnie i cała Polska jak jeden mąż winna stanąć w zwartym szeregu dla odparcia wszelkich niewczesnych zakusów”.

„Gaz. Por.” pisze, że

W mowie p. Grabskiego przebijają stanowczość męża stanu, który czuje za sobą jednomyślność narodu, a zarazem silne przekonanie, że nasi sprzymierzeńcy dochowają nam wiary i nie pozwolą naruszyć podstaw Traktatu Wersalskiego.

Tak samo „Echo Warszawskie”, które stwierdza, że

Bez dyskusji Izba przyjęła do wiadomości deklarację rządu i słusznie. Nie może bowiem być różnicy zdań między obywatelami Polski, gdy chodzi o jej całość, o nietykalność jej granic. Tu muszą kończyć się wszelkie spory i właśnie partyjnie i cała Polska jak jeden mąż winna stanąć w zwartym szeregu dla odparcia wszelkich niewczesnych zakusów”.

„Gaz. Por.” pisze, że

## Zbrojenie amerykańskie.

LONDYN. (A. W.) Prasa angielska zdradza wielkie zaniepokojenie z powodu faktu, iż Stany Zjednoczone oddały 5 swoich okrętów wojennych do naprawy w dokach niemieckich. „Evening News” podkreśla, iż jest to objaw zaskazujący. Oferty niemieckie były znacznie korzystniejsze a w dodatku niemieckie firmy okrętowe zobowiązały się naprawić okręty w

ciągu 10 miesięcy zamiast 14, jak opiewały oferty angielskie. Anglia była do tej pory pierwszym państwem w Europie jeżeli chodzi o budowę i naprawę okrętów wojennych. Dzisiaj 350 fabryk angielskich stoi bez pracy. Ten stan rzeczy nie polepszy się zanim nie nastąpi zniżenie płac robotniczych i zmiana ogólnej polityki gospodarczej rządu.

## Wojowniczy „batorusin.”

MOSKWA, 9-III. (Pat.) Na trzeciej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego w Tyflisie przedstawiciel Białorusi Nodola, podkreślił, że republikę białoruską przedewszystkiem interesują sprawy, dotyczące stosunków Z.S.S.R. z Polską. Zdaniem mówcy aczkolwiek zrozumiałem jest stanowisko Cieszerina i jego ochęć dobrego sąsiedzkiego spółzycia z Polską, to jednak mówi Nodola, zdaje się,

że ten, jakim rozmawiamy z Polską jest za bardzo miękki. Przytoczył on dalej szczegóły niemieckiego procesu o rzekomym napadzie na Kołdanowo, przyczem zaznaczył, że Polska nie reaguje na kroki dyplomatyczne Cieszerina, albowiem napady nie ustają. Należy zdaniem mówcy przyjąć jak najbardziej zdecydowaną postawę, ażeby zabezpieczyć rzeczywistość spokój sowieckiej Białorusi.

## Rykw o sprawie polskiej.

MOSKWA, 9-III. (Pat.) W dyskusji na sesji centralnego komitetu wykonawczego Rykw, reasumując stanowisko rządu w sprawach polskich, oświadczył co następuje: Szereg towarzyszy uważa za konieczne wzmocnienie aktywności stosunku do Polski i żąda od niej ukrócenia wrogich wystąpień polskich band na naszej granicy. W kwestji tej jesteśmy od dłuższego czasu w korespondencji z rządem polskim. Uważamy, że rząd polski nie może wymówić się od przyjęcia odpowiedzialności za wystąpienia tych band. Oczekujemy, że rząd ten przedsięwzięcie środki gwarantujące zaprzestanie pogranicznych waśni. My zaś z naszej strony staramy się zawiązać najbardziej pokojowe stosunki z polskim narodem i z polskim rządem. Zdaje mi się,

że to dyktuje samo położenie Polski, wynikające z tego, że Polska graniczy z nami. Cały szereg państw usiłuje od pięciu lat istnienia władzy sowieckiej, uczyń nic z Polski wygodny place de armee dla ofensywy na Z.S.S.R. Nasz cel tkwi w tem, ażeby nie dopuścić nikogo do wykorzystania Polski jako narzędzia przeciwko nam, i aby ułożyć jaknajbardziej pokojowe i przyjaźnielskie stosunki z Polską. Z punktu widzenia ogólnego celu naszej granicznej polityki utrzymanie pokoju stało się podstawą naszych stosunków z tym krajem. Zadanie naszego rządu i ludowego komisarjatu do spraw zagranicznych polega na tem, aby wszelkimi środkami współdziałać w rozwoju i dążyć do wzmocnienia pokojowych stosunków z Polską.

## Projekt ustawy w sprawie ożywienia ruchu budowlanego mieszkaniowego.

Celem ożywienia ruchu budowlanego mieszkaniowego, postanawia się w uzupełnieniu ustawy z dnia 26 września 1922 r. o odbudowie miast (Dz. Ust. Nr. 89 poz. 911), co następuje:

- 1) Udzielenie gwarancji Skarbu Państwa do łącznej sumy 500 milionów zł. dla miejskich obligacji budowlanych.
- 2) Ustanowienie państwowego podatku od lokali w wysokości 15 proc. komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., przeznaczanego na utworzenie Państwowego Funduszu Budowlanego.
- 3) ustanowienie na rzecz Funduszu Budowlanego państwowego podatku od miejskich placów budowlanych niezabudowanych, lub niedostatecznie zabudowanych w wysokości 2 proc. od oszacowanej każdorocznie nieruchomości.
- 4) Utworzenie Funduszu Budowlanego, który służyć będzie dla potania budowy i dokończenia rozpoczętej budowy:
  - a) Domów mieszkalnych 1-pokojowych stawianych przez Skarb Państwa, instytucje państwowe, miasta, lub kooperatywy mieszkaniowe,
  - b) domów mieszkalnych 1-pokojowych, stawianych przez osoby prywatne lub spółki akcyjne;
  - c) domów mieszkalnych 2 do 3 pokojowych, stawianych przez Skarb Państwa instytucje państwowe, miasta lub kooperatywy mieszkaniowe.
  - d) domów mieszkalnych 2 do 3 pokojowych stawianych przez osoby prywatne, lub spółki akcyjne;
  - e) domów mieszkalnych 4 do 5 pokojowych, stawianych przez kooperatywy mieszkaniowe.

Ze świadczeń Funduszu Budowlanego nie mogą korzystać domy, przeznaczone na hotele. Stopnie świadczenia Funduszu Budowlanego na rzecz budowy domów stosowane będą według wymienionej wyżej kolejności.

- 5) a) zwolnienie na przeciąg lat 15 listów zastawnych Tow. Kred. Miejskiego oraz miejskich obligacji mieszkaniowych wszelkich pism, dokumentów, wpisów hipotecznych i czynności prawnych, dotyczących zobowiązań pieniężnych

zaciągniętych na cele budowy domów mieszkalnych, które powstały w okresie do 31.XII. 1930 r.— od należności stempli i podatków od kapitałów i rent.

b) wyłączenie na przeciąg lat 15 z podstaw do opodatkowania podatkiem dochodowym, dochodów z domów nowobudowanych i części nadbudowanych w czasie do 31.XII.1930 r.;

c) rozszerzenie przewidzianych w art. 2 ustawy z dn. 22 września o ulgach dla nowozwoszonych budowl (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 786), zwolnień od opłat na wszelkie akty i umowy, dotyczące dalszych przeniesień prawa własności pod tytułem odpłatnym budowli wykonanych;

d) skasowanie samorządowych podatków od ładunków, stanowiących podstawowe materiały budowlane.

6) Odstępowanie gminom miejskim, współdziałaniem stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym, zbędnych dla potrzeb państwa gruntów, leżących w obrębie miasta i w sferze interesów na cele budowlane, mieszkaniowe, drogą sprzedaży wieczystej lub czasowej dzierżawy, lub na prawie zabudowy (prawie budowlu, dziedzicznego prawa do budowy).

7) Utworzenie w każdej gminie miejskiej Komitetu Rozbudowy miasta dla użytkowania Funduszu Budowlanego, — a działającego na prawach gminy w zakresie czynności zleconych w celu ożywienia ruchu budowlanego mieszkaniowego.

8) Przeprowadzenie przez gminy remontu domów na koszt ich właścicieli w wypadkach, w których właściwa władza techniczna uzna to za konieczne.

## Kto będzie następcą Eberta?

Berlin w marcu. Zanim jeszcze zwłoki zmarłego prezydenta spoczyły w ziemi rozgorzały namiętne spory polityczne na temat: kto zajmie wolne miejsce sternika nawy państwowej Rzeszy. Począto tworzyć kombinacje wszelkiego rodzaju, co do których jednak istnieją te lub inne zastrzeżenia. W dzisiejszym jednak stanie rzeczy nie można z całą pewnością twierdzić, że ten czy inny

kandydat z pewnością będzie wybrany, gdyż samo wystawienie kandydatur będzie powodem wielu taktycznych posunięć poszczególnych partji politycznych.

Obecnie partje zarówno prawicowe jak i republikańskie zastanawiają się na tem, czy lepiej będzie wystawić listę zbiorową swych kandydatów, czy też dla każdej partji wystawić jednego kandydata. Wystawienie listy zbiorowej wykazałoby już w pierwszym głosowaniu, który z kandydatów posiada zdecydowaną przewagę wśród wyborców, co dałoby partjom przy drugim głosowaniu możność dogodniejszego zblokowania się przy wyborze rozstrzygającym. Zwawcy tutejszych stosunków parlamentarnych twierdzą jednak, że w głosowaniu przedwstępem żaden z kandydatów nie otrzyma zdecydowanej większości i liczą na rozstrzelanie się głosów.

Wśród poszczególnych partji wymieniają nazwiska przyszłych kandydatów którymi są: u socjalistów dotychczasowy prezydent Reichstagu Loebe, oraz poprzedni premier gabinetu pruskiego Otton Braun, natomiast demokraci wystawiają obecnego burmistrza Hamburga d-ra Petersena względnie Dr. Halbacha badeńskiego prezesa ministrów. Kandydatami centrowców są: dzisiejszy premier pruski Marks, za którym może się też wypowiedzieć bawarska partja ludowa, wśród której posiada on wielu zwolenników. Niemiecycy na ogólniejsi wystawiają jako pretendenta na fotel prezydencki admirała Tirpitzera oraz marszałka Mackensena, za którym niewątpliwie będą głosowali i ludowcy niemieccy, choć jako kandydatów niemieckiej partji ludowej wymieniają dzisiejszego kanclerza Rzeszy Luthera względnie nadburmistrza miasta Duisburga Jaressa b. ministra spraw wewnętrznych.

Położenie obecne znacznie by się uprościło gdyby prawica z jednej strony, a partje koalicyjne w imarskiej z drugiej strony zrezygnowały z wystawienia list zbiorowych, ustalając jednocześnie jakąś wspólną kandydaturę. Przy tej kombinacji najwięcej szans posiadałby premier pruski, Marks, jako excoelso kandydat partji republikańskiej i głosowanie powtórne stałoby się zbędne.

Komuniści natomiast pójdą swemi drogami. Decyzja ich odnośnie kandydatury jeszcze nie zapadła, lecz mówi się głośno o Kiszre Zetkin jako pretendencie na stanowisko prezydenta.

Z innych kandydatów obiegają jeszcze nazwiska: generała Winterfelda, von Loebella, ex-kanclerza Dr. Cuno oraz ministra reichswchry Gosslera, lecz nazwisk tych poważnie się pod uwagę nie bierze.

W każdym jednak razie należy się liczyć z podniesieniem się temperatury politycznej w okresie usilnej agitacji przedwyborczej aż do ostatecznych wyborów, które mają nastąpić w drugiej połowie kwietnia.

## Megalomanja semicka.

W Warszawie zaczęła wychodzić „bibljoteka” pisarzy żydowskich, pod redakcją niejakiego Samuela Wolkowicza (także „aryjczyk”, nakładem wydawnictwa „Safirus”. Na pierwszy ogień poszono „Notatki komiwojżera”. Szolom-Alajehema, tłumaczone z żydowskiego przez Jakóba Appenzlaka. Wygląd zewnętrzny książki, druk, papier, pierwsza klasa. Polskich autorów w ten sposób wydawanych niewiele. Nie o to jednak idzie.

Musimy znieść, bo rady na to niema, że językiem polskim władający żydek, tłumaczy sobie i puszcza w świat dzieła swych żargonowych braci. Dla kogo jednak to robi? Dla żydów mówiących po polsku?

Nie tylko, bo podobno i dla inteligencji polskiej. W jakim to się dzieje celu? Otóż—powiada pan wydawca — „Czas... by ludzom ucziwym, pragnącym poznać prawdę, umożliwić zorientowanie się w tym labiryncie tragicznych wprost nieporozumień wytworzonych przez fałsz i obłudę... by ludzom dobrej woli umożliwić dostęp do tajników duszy żydowskiej”...

Tak podobno stało się już z granicą i tam miały się spotkać te tłumaczenia z najpochlebniejszą oceną i przyczyniły się do wzajemnego poznania, „do zrozumienia i usunięcia wielu istniejących przesądów.”

Dla czytelnika polskiego, sądzę, że tego trudu tłumaczenia żydowskich autorów można sobie było oszczędzić. Jeśli chodzi bowiem o „zrozumienie”... i poznanie „tajników duszy żydowskiej”—to mamy nie tłumaczenia, ale oryginalne, prawie codzienne źródła w dziennikach, w tych miejscach, gdzie jest mowa o fałszerstwach, oszustwach, łapówkach, komunizmie, agitacji przeciw Państwu itd. itd. Można tłumaczyć inne narody, gdzie żydów mniej i ich działalność nie wystąpiła dotychczas tak jaskrawo, można opowiadać Francuzom i Anglikom o „tragicznych nieporozumieniach”. Ale u nas? U nas sprawa całkiem jasna, i jeśli mówić o jakimś „nieporozumieniu” to chyba o tem jednym w przeszłość, rzeczywiste tragiczności, kiedy nasi przodkowie dopuścili do osiedlenia się żydów u nas, tych żydów, wobec których należało zastosować środki, jakich używano przed zblizaniem się zarazy i moru.

„Panowie z „Safirusa” są dobrymi kupcami. Umieją zachwalić swój towar. Gdyby tylko maleńka część tych pochwał, które pan Appenzlak obypuje swego Szolom-Alajehem, to fundusz Nobla byłaby prawdą, to fundusz Nobla byłoby siłą, która obróciłby tylko na nagrody z literatury i dawał je po kolei, z roku na rok, żydowski wielkościom... Wszak p. A. powiada sobie całkiem śmiało, że „Szolom Alajehem” wchodzi do literatury świata i staje tam obok Balzaca, Dostojewskiego, Dickens — obok tych, którzy szukali człowieka... Ani się zachłysnął żydowie, tylko łokciami wepchnął swego protegowanego na szczyt literatury wszechświatowej—bo co to komu szkodzi? Czy Balzac, albo Dickens zaprotestują? Nie? No to gemacht. Niech sobie siedzi...”

W istocie zaś ten pierwszy tom, zawierający kilkanaście opowiadań komiwojżera, jest sobie całkiem pospolitym zbiorem zaobserwowanych w podróży koleja zdarzeń, targów, „witzów” żydowskich, opowiedzianych swoistym językiem tak dobrze znanym prawie całej Polsce na „wschód od Torunia” i Strzałkowa. Pod każdym względem lichota, nędza i prawdziwie semicka pretensjonalność i egzaltacja. W oczach jednak p. Appenzlaka są to rzeczy ni mniej ni więcej, tylko genialne. No, bo to pisał przecież członek rasy wybranej—czyż może być inaczej? Od czego są trąby reklamy? — Od czego manja wielkości?

Jedna tylko może korzyść z tej książki. Komu dotychczasowe dowody o „tajnikach duszy żydowskiej” jeszcze nie wystarczyły, to może ich tam kilka znaleźć.

W jednym np. z tych opowiadań („Konkurenci”) przeklina żydówka swego konkurenta w handlu „smakolękami” po wagonach (zicie się to w dawnej Rosji). Przekleństwa te są tak dosadne, soczyste i wymyślne, że się, aż zima czytelnikowi robi. Cóż się jednak pokazuje? Oto tym konkurentem jest... własny mąż handlarski, z którym się w wagonach nie zna, bo to lepsze dla interesu... Wątpię, aby jakiś najgorszego rzędu Aryja coś podobnego wymyślił i czyby się na to zdobył...

„Każdy zarobek jest dobry” — wygłasza taki moral handlarz żydowski w opowiadaniu „Człowiek Buenos Aires”. Mówi o sobie, że jest człowiekiem uczciwym, nie okpi nikogo, handluje rzetelnie... Ale czym? Żywym towarem! Bogaty niezmiernie, na wszystkie próby o wsparcia od ludzi pojedynczych i towarzystw, zawsze ma kieszeń otwartą — a najczęściej wydaje na „Erec-Israel”. Jedzie do swego rodzinnego miasta, tam chce żenić się z „biedną” lecz „porządna” dziewczyną, którą obypie bogactwami, dziećl będzie kształcił... a córki poszły do „zamiętego pensjonatu żydowskiego do Frankfurtu”... Oto są tajniki duszy żydowskiej! Z pieniędzy, wydziesiątych z nędzy i hańby dzweczają różnych narodów, posyła p. Motek (bohater) zasiłki dla szkół, szpitali, towarzystw żydowskich a

własne córki wychowa na „różę Saronu” we Frankfurci!...

No, bo to są córki „wybrane go ludu”

„Wybrań lud” — tak przecie żydów mianuje Stary testament. Czy jednak dziś, po tysiącach lat tułaczki, poniewierania żydzi istotnie wierzą w swoją wyższość?

Tak wierzą całą siłą i z tej wiary w „wybraństwo swoje” czerpią siły żywotne — pisze korespondent „Kurj. Poznańskiego” doskonale znający żydów i przestrzega braci naszych, Wielkopolan, przed tą plagą.

Idźcie na zebrania żydowskie, zobaczcie tam i usłyszcie rzeczy, o których nie macie w Poznaniu pojęcia.

Pamiętam jedno takie typowe zebranie. Przyjeżdża z zagranicy na Nalewki (widywałem podobne rzeczy także na ulicy Niemieckiej, i to niejednokrotnie. Przep. Red. „Dzien. Wil.”) jakaś żydowska sława zagraniczna, wita ją entuzjastycznie na estradzie komitet i prowodyrzy szarego, całą wielką salę kinematografu, zapelniającego tłum. Tlum zaletryzowany przyjazdem światłości zagranicznej, nie czuje wprost realnie swego bytu ani osobicie ani zbiorowo. Elektryzują, podniecają go przemówienia z estrady padające, głoszone wśród gestykulacji i z „oczyma blizozaczącymi, we wszystkich tych żargonem głoszonych przemówieniach, naszkikowanych rzadko stonkowo hebrajszczyzną, przebiega podświadoma nuta: „dla nas, ludu wybranego!”

Bywa że głośno pada, zupełnie wyraźnie: „wir das oisewelte folk”. To też na końcu jeden z licznych przedstawicieli towarzystwa młodzieży żydowskiej, jak i cała reszta ortodoksyjnych żydów, zowiących się hasydami — w czapeczce okrągłej na kędziarzewej głowie i w chałacie, wyskakuje na scenę i wśród ogromnej, potęgającej się ciałe wrzawy, chwaleb głosiących, przesadnych na „naszego pana profesora” „fun unsm h. profuser”, egzaltacji wścieklej, rznie mowę głośną, coraz mocniej wywijając rękami, palcami coraz drobniej przebierając w powietrzu, potokiem wyrzucając słowa, aż na końcu prawie w transie kończy:

„Wszystko dla ulicy żydowskiej!”

wszystko dla naszej tory! wszystko dla ludu żydowskiego!”

co brzmi w żargonie oryginalnym: „alles fir die jidische gas” (ulica—handel)

ales fir unse teira!

ales fir das jidische folk!”

Takie i tym podobne mowy rozbrzmiewają często na żydowskich zebraniach. Na zebraniach, megających być i będących zupełnie publicznymi, gdyż dozorujący urzędnik, bodaj czy będzie mógł kiedykolwiek zdać sprawę chociażby tylko z tematów poruszanych, dla najzupełniejszej nieznamości języka tej „mniejszości”, o której mają czelność, żartem niby, panny (szkisy — po żargonu) głosić na maskaradach, że ta mniejszość właściwie jest większością i to nie tylko na maskaradach.

Hasła na zebraniach tych głoszonych, są to nawoływania wojenne Judy, okrzyki, ażeby tu stworzyć Judeo-Polskę, broń Boże Polskę, a „my — żydzi w tej Judeo-Polsce Panami”. Pojęcia, posiadające w podświadomości żydów może nawet już teraz szatę realną.

Czyż może być nacjonalizm skrajniejszy? reakcja czy może więcej reakcyjną?

## Z całej Polski.

Wiece protestacyjne w sprawie bezpieczeństwa Polski

Na rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza odbył się 8 b. m. w południe tłumny wiec w celu zaprotestowania przeciwko zakusom pruskim, dążącym do rewizji granic zachodnich Polski.

Pierwszy przemawiał dr. Henryk Pachowski, następnie pos. St. Rymar i właścianin z z miechowskiego Zetek.

Po przemówieniach tych przyjęto rezolucję m. in. wzywającą macarstwa świata, ażeby zapewniły Polsce bezpieczeństwo granic.

# Kronika wileńska.

## Urzędowe.

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Dzień, dn. 10 marca, odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Na porządku dziennym są sprawy następujące:

1) Sprawa przejęcia na własność Państwa folwarku Bezdany, o obszarze około 17 ha, gm. Niemenczyński, pow. Wileńsko-Trockie, własność Mikołaja Zienkowieza.

2) Sprawa uwłaszczenia Grzegorza Harsimowicza z tytułu długoletniej dzierżawy folw. Podymane Kamienie.

3) 6 spraw zatwierdzenia projektu scalenia gruntów niektórych wsi w pow. Wil. Trockim i Brasławskim.

4) 8 spraw zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego.

5) 7 spraw wdrożenia postępowania przymusowego likwidacji serwitutów państwowych, obciążających niektóre majątki w pow. Święciańskim, Oszmiańskim i Wilejskim.

6) 14 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego gruntów niektórych wsi w pow. Wil. Trockim, Święciańskim, Wilejskim, Brasławskim i Dziśnieńskim. (1)

— Rozporządzenie w sprawie wag. Dyrekcja główna miar i wag zarządziła, by odnośnie urzędy aż do dnia 1 stycznia 1926 roku wstrzymały się od stosowania represji względem tych ziemian, którzy nie zgłosili do zalegalizowania należących do nich wag podlegających obowiązkowi legalizowania. Ułga ta jednak nie dotyczy wag, należących do zakładów przemysłowych, znajdujących się na obszarze posiadłości ziemskich, np. w gorzelniach, cukrowniach, browarach i t. p. Termin powyższy należy uważać za ostateczny. Po upływie tego terminu właściciele gospodarstw rolnych, które 1) używać będą wag wzornych i tak zw. bydłych nielegalizowanych, 2) nie będą posiadały przysajmniej jednej wagi pomostowej przenośnej i komplektu odważników do niej legalizowanych lub 3) posiadając jedną wagę pomostową przenośną legalizowaną na pozostałych wagach przenośnych przeznaczonych do użytku wewnętrznego nie umieszczą na oporach (sztambretach) trwale wykonanych napisów: „Waga niedozwolona do użytku przy kupnie — sprzedaży, wydawaniu ordynaryj, będąc pociągami do odpowiedzialności karnej”. (s)

— Budżet administracji na rok 1926 r. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło Delegaturze Rządu sęby do 1-go maja r. b. został przedstawiony do wyżej wspomnianego ministerstwa projekt preliminarza budżetowego urzędu delegata i starosty na r. 1926. W związku z temi delegatura rządu wydała odpowiednie polecenie poszczególnym starostom. (s)

— Sprawa nadawania obywatelstwa. Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski podpisał już rozporządzenie w sprawie uproszczenia nadawania obywatelstwa w województwach wschodnich. Okólnik ministerjalny w tej sprawie oczekiwany jest u nas z dnia na dzień.

## Z miasta.

— Wystawa gołębi i drobiu. Według zapowiedzi 4 b. m. została zamknięta wystawa gołębi pocztowych rasowych i drobiu przy dużym zainteresowaniu publiczności. W ciągu 4-eh dni trwania wystawy zwiedziło ją, przeszło 1500 osób, nie licząc szkół, ochotek, wojska i policji, którzy zwiadając wystawę większymi grupami, korzystali z biletów ulgowych a nawet; jak ochotki, wojskowi i policja z biletów bezpłatnych.

Wystawa zorganizowana starannie, przez sprężystych organizatorów, pułk. Sławińskiego i p. Garniewicza, przynosi zaszczyt młodemu i Wileńskiemu towarzystwu hodowców gołębi pocztowych, rasowych, drobiu i królików, pod egidą którego impreza została zamiejowana.

W przybranej zieleni świetlicy

żołnierskiej 3-go pułku saperów, zgrupowano około 800 okazów, stanowiących dorobek 40 hodowców.

Specjalna Komisja składająca się z rzeczoznawców i hodowców drobiu i gołębi, przyznała wystawcom następujące nagrody:

W dziale gołębi: Dyplom honorowy i nagrodę Delegata Rządu, za najlepszy eksponat braciom Garniewiczom, dyplom na medal złoty p. Jaksztisowi, medal srebrny za gołębie pocztowe p. p. Zmochowi-Rutkowskiemu i Wasowiczowi, medale brązowe: Prezesowi Dyrekcji Poczty p. Popowiczowi i p. Żukowskiemu oraz dyplom uznania i nagrodę w postaci zegarka p. Sikerze.

W dziale królików: Medal brązowy p. Józinkowi.

W dziale drobiu: p. Witwickiej dyplom uznania i nagrodę w postaci zegarka za kury, p. Michasionkowi dyplom uznania i 25 złotych w gotówce, za gęsi, p. Frylandowi dyplom uznania i nagrodę w postaci sukienki srebrnej za kury i gołębie—pożatem udzielono kilkanaście listów pochwalnych. Niezależnie od tego przez I Wileńskie Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych, rasowych, drobiu i królików pułkownik Sławiński otrzymał od Centralnego Komitetu dyplom uznania.

Jak wiemy towarzystwo to, powstało z inicjatywy Dowództwa Obozu Warownego Wilno, w osobie por. Zygmunta Christa w końcu ubiegłego roku i liczy już obecnie około 30 członków. Towarzystwo biorąc za cel zjednoczenie hodowców i podniesienie hodowli gołębi pocztowych i ptactwa domowego, dąży w tym kierunku z chwalebna energią, czego dowodem jest ostatnia wystawa. (m.)

— Kary w trybie administracyjnym. W dn. 8 marca pociągnięto do odpowiedzialności 27 osób za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, 5 osób za nieprzestrzeganie przepisów w ruchu kołowym, 6 osób za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, 2 osoby za nielegalny handel w posiadaniu, 3 osoby za potajemny wyszynk alkoholu i 4 osoby za handel w godzinach zakazanych. (1)

— Biurokracja czy nieświadomość. By dać możność szerszemu ogółowi niezamożnych mieszkańców dzielnicy Nowy Świat znaleźć godziwą rozrywkę i obudzić zamiłowanie do sztuki Koło P. M. S. im. T. Kościuszki postanowiło zorganizować przedstawienia amatorskie, dostępne dla wszystkich pobierając za wstęp tylko po 10 groszy, jedynie na pokrycie części wydatków, związanych z organizacją przedstawień. Magistrat Wileński odmówił jednak ostemplowania biletów, żądając podniesienia ceny ich do 50 gr. Jest to żądanie zupełnie nierozumiałe, gdy się przypomni, że Magistrat innych miast jak n. p. Krakowa i Lwowa popiera począpania instytucji kulturalno-oświatowych wyznaczając nawet subsydja.

Może p. Prezydent zechce na powyższe zwrócić uwagę.

— Wykrycie zarątego mięsa na rynku w Wilnie. W dniu 6 marca r. b. na stacji kontroli mięsa, na rynku Nowogrodzkiem w Wilnie, wykryto trzy kawałki wiesprzyny zakazanej włósniami—przy powtórnej rewizji, w poszukiwaniu reszty zakazanego mięsa, znaleziono jedynie głowę wiesprzyny również zakazaną, pochodzącą widocznie z tej samej tuszy. Mięso zniszczono.

— Kolonje letnie. W dniu 5-go b. m. odbyło się, pod przewodnictwem p. Joczka i w obecności wice prezydenta Eukuciewskiego, dr. Szerbińskiego, Brokowskiego i innych przedstawicieli instytucji opiekuńczych, posiedzenie wojewódzkiego komitetu do spraw kolonji letnich. Z wygłoszonego, na tem posiedzeniu, sprawozdania z działalności wojewódzkiego komitetu za rok ubiegły wynika: a) że ilość dzieci jaka korzystała w roku zaledwie 96, b) wileńskie towarzystwo kolonij letnich, (Trockach) dało wypoczynek w roku zeszłym 28 dziewczynkom, c) two opieki

nad dziećmi we własnym folwarku w pow. Oszmiańskim 61 chłopców i 25 dziewcząt, d) two „Caritas” w f. Bujwidziński 3 chłopców i 37 dziewcząt, e) dom św. Kazimierza w Jerolimce (kolo Kalwarii) 12 dziewcząt, Ogólna suma za pomoci rządowej, wynosi, dla kolonij letnich, 1200 złotych. Oczywiście suma ta w stosunku do potrzeb faktycznych, była znikomą.

W konkluzji zebrani uznali za konieczne uruchomić w r. b. kolonje letnie: 1) przez wileńskie towarzystwo kolonij letnich, 2) przez centralę opiek szkolnych szkół średnich po dwie kolonje po 50 dzieci w każdej, 3) postanowiono wysłać na kolonje letnie do Buska i Ciechocinka 20 dzieci, 4) utworzyć 10 wakansów dla akademików w kolonji wypoczynkowej Nowieze w pow. Święciańskim, 5) udzielić zasiłku instytutu ojcm i Domu Serca Jezusowego, Caritas, t-wu Opieki nad dziećmi, i domowi św. Kazimierza w ich kolonjach własnych, 6) przyznać zasiłek dla dokarmiania dzieci w instytucjach z których dzieci nie mogą być wysłane na kolonje letnie dzieci szkół powszechnych na Zwierzynie, Antokolu, Belmontie i Zakrecie, 8) poprzeć kolonje dla uczniów szkół średnich—harcery (urządzanych przez prof. Jarockiego) i zorganizowania taniejsze kolonje w Zakopanem dla dziewcząt. Następnie upoważniono przewodniczącą komisji wojewódzkiej do odbycia konferencji z prof. dr. Jasińskim w sprawie wyjaśnienia potrzeb kolonji letniczej w Druksienkach zorganizowanej przez wyżej wspomnianego profesora.

W końcu posiedzenia rozpatrzone i uznano, że jako objekty dla siedzib kolonji mogą służyć: 1) Wilkiszki (Merecz), 2) Ustronie (Wilanów), 3) Żodziszki, 4) Orniany, 5) Troki i 6) Niemież. (e)

— Zawieszenie działalności klubu białoruskiego. Na skutek rewizji dokonanej ostatnio w klubie białoruskim urząd wojewódzki zawiesił działalność tego klubu i przesłał do ministra wniosek o zamknięcie klubu.

— Zwolnienie ze służby b. komendanta policji miasta p. Tolpyhy. Dowiadujemy się, że rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych zawieszony przez delegata rządu w czynnościach komendanta policji m. Wilna podinspektor Zygmunt Tolpyho obecnie zwolniony został ze służby.

## Sprawy miejskie.

— Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. We środę, dn. 11 marca odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na którym omawiane będą sprawy następujące:

1) Sprawa przebudowy gmachu ratuszowego na cele muzealne.

2) Sprawa wydawania zezwoleń na zabudowanie przedmieścia Markucie—Popławy. (1)

— Godziny przyjęć interesantów w prezydenta miasta. Magistrat podaje do wiadomości, że prezydent m. Wilna przyjmuje interesantów w sprawach miejskich codziennie, oprócz niedziel, świąt i czwartków od godz. 11 do g. 1 (Dominikańska 2). We czwartki interesanci nie będą przyjmowani. (1)

— Posiedzenie miejskiej kom. oszczędnościowej. Dn. 18 marca odbędzie się posiedzenie komisji oszczędnościowej dla zbadania gospodarki miejskiej. (1)

## Sprawy akademickie.

— Egzamina z polonistyki. Podaje się do wiadomości koleżanek i kolegów, iż wyłoniona na zebraniu w dniu 1 b. m. Komisja przedłużyła rejestrację wszystkich koleżanek i kolegów, zainteresowanych składaniem egzaminów z przedmiotów polonistycznych i innych do dnia 12 b. m. włącznie.

Zgłoszenia przyjmowane będą w lokalu Bratniej Pomocy U. S. B. (ul. Wielka 24) w godz. od 18-iej do 20-iej.

Ze względu na nagłość i ważność sprawy, uprasza się o jak najprędze i najliczniejsze rejestrowanie się.

## Odczyty.

— Z Wileńskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. We czwartek dnia 12 marca odbędzie się o godzinie 18-tej w wielkiej

sali Domu Oficera Polskiego, odczyt ogólny profesora Handelsmana na temat: „Powstanie 1831 roku, na tle polityki międzynarodowej”. Wstęp bezpłatny. Goście będą bardzo mile widziani.

## Sprawy rolnicze.

— Przyznanie nagród wystawcom jarmarku-wystawy nasion. W ostatnim dniu wystawy jarmarku nasion w której skład weszli p. p. Witold Sławiński, asystent katedry Botaniki U. S. B., inżynier Szystowski asystent katedry Uprawy Roslin U. S. B., Edward Taurogiński, inspektor Rolnictwa Zw. Kółek Rolniczych z Wileńskiej i Jan Jurkowski inspektor Roln. Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego stwierdziła, że w wystawie wzięło udział 26 wystawców podzielonych na 5 grup: I grupa—Zakłady naukowe, II—Produccenci nasion, III—Produccenci firm, IV—Firmy handlu nasionami i V—Wystawcy przygodni. Nagrody przyznano następujące:

1) Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Beniakeniach—Dyplom Uznania i Nagrodę rzeczową za długoletnią owocną pracę dla dobra rolnictwa krajowego i duży medal srebrny ad personam Dyrektorowi Stacji Panu Wacławowi Żestowskiemu za pracę nad selekcją żyta miejscowego bienia-końskiego, 2) Szkolnej pracowni botanicznej w Wilnie—Dyplom Uznania za pracę nad rozpowszechnieniem i popularyzowaniem wiedzy przyrodniczej, 3) Kresowemu T-wu Hodowli Nasion—medal srebrny za selekcję owsa i ogólną pracę w nasennictwie, 4) Stacji ceony Nasion U. S. B.—Dyplom Uznania za pracę nad rozwojem nasennictwa, 5) „Tygodnikowi Rolniczemu”—Dyplom Uznania i podziękowanie za pracę na polu szerzenia kultury i wiedzy rolniczej w Wileńszczyźnie. Następnie przyznano producentom nasion: p. Józefowi Borowskiemu—medal srebrny za produkcję nasion zbożowych i traw; p. Karolowi Wagnerowi—medal srebrny za produkcję nasion zbożowych i ziemniaków; Zarządowi Państwowego maj. Wieluciany—list pochwalny za produkcję nasion warzywnych. Wszystkim pozostałym wystawcom postanowiono wyrazić podziękowanie od komitetu wystawy. (s)

— Ułgi dla kupców leśnych. Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dnia 23 b. m. skłonne jest płatnikom daniny lasowej, którzy faktycznie drzewostanów z porębów tegorocznych nie sprzedali,—przesunąć termin płatności II raty na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień r. b. w równych czterech ratach z opłatą 1% za zwłokę.

## Z prasy litewskiej.

— Protest Tymczasowego Komitetu litewskiego przeciwko Konkordatowi. Tymczasowy Wileński Komitet litewski ogłosił w prasie litewskiej oświadczenie w sprawie Konkordatu zawartego pomiędzy Polską i Watykanem. Oświadczenie litewskie jest protestem przeciwko niektórym artykułom konkordatu, a mianowicie: XII, XIX, XX i XXI.

Komitetowi litewskiemu nie podoba się po pierwsze formuła przysięgi biskupiej, a zwłaszcza jej zakończenie, które mówi, że „dłaby o dobro i interes Państwa będąc się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą”.

Tęgo rodzaju postawienie sprawy zdaniem komitetu może zmusić biskupów do rozpoczęcia szkodywej i kulturalnym ruchem mniejszości, uważanym przez paucją narodowość jako szkodliwy dla państwa.

Następnie niezadowolony jest Komitet litewski, że władza świecka ma prawo zgłaszania swego sprzeciwu przy mianowaniu duchowieństwa na stanowiska kościelno-administracyjne.

Jak widać litwini obawiają się, że za przyszłość elementy polskożereze wrogie państwu nie będą mogły zająć intralnych posad w Wileńszczyźnie.

Dalej komitet litewski wyraża obawę, że wytworzone przez Konkordat położenie będzie tem dotkliwsze dla litwinów, że brak jest

normalnych stosunków pomiędzy Litwą a Polską.

W W związku z XIX artykułem Konkordatu, oświadcza komitet, że powołanie pięknego dnia mogą być usunięci z granic państwa księża nie posiadający obywatelstwa polskiego.

Wobec powyższego Tymczasowy Kom. Litewski ma nadzieję, że większość przedstawicieli narodu polskiego i Ojciec Święty nie zechcą ratyfikować zawartego konkordatu.

## Sprawy robotnicze.

— Godziny pracy w fryzjeryniach. Inspektorat pracy zakomunikował Magistratowi, iż w myśl pisma Min. Pracy i Opieki Społecznej do Min. Spr. Wewnętrznych zakłady fryzjerskie, nie zajmujące się sprzedażą perfumeryj, przyborów toaletowych i t. p., jako zakłady rzemieślnicze, nie podlegają przepisom o czasie otwierania i zamykania sklepów.

Wobec powyższego, zakłady fryzjerskie, pracujące na 2 zmiany pracowników, mogą być czynne od godz. 4 do godz. 10 wieczór, a pracujące na 1 zmianę pracowników od godz. 5 rano do godz. 9 wiecz., z tym zastrzeżeniem, że pracownicy będą pracowali nie więcej niż 8 godzin dziennie. (1)

## Z życia stowarzyszeń.

— Wileńskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie tow. odbędzie się we środę, 11 b. m. o godz. 20 w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

Prof. W. Jasiński—pokaz z klin. chor. dziecięcych U. S. B. Prof. K. Michejda—pokaz chorych z klin. chirurg. U. S. B. Dr. J. Niepokojczyca—omówienie przypadku ch. dostrętu, leczonego w klinice ch. dziecięcych U. S. B. Dr. E. Czarniecki—z dziedziny badań nad koloïdami. Sprawy administracyjne.

— Tow. Psychjatrów. „Na ostatnim posiedzeniu Członków Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Psychjatrów Polskich został wybrany nowy skład Zarządu w osobach: Prof. dr. Stanisław Władychko—Prezes, dr. Piotr Turkallo—vice prezes; dr. J. Janowska—sekretarz”.

— Komitet „Chleb dla głodnych dzieci”. Sekcja Dochodów Starych, wzywa osoby mogące bezinteresownie poświęcić kilka godzin w miesiącu pracy społecznej o łaskawe zaangażowanie jej Komitetowi.

Zgłoszenia kierować należy do przewodniczącej sekcji p. Marji Inaszkiewiczowej ul. Jagiellońskiej Nr. 8 m. 15 tel. 280 od g. 2—3 albo do sekretariatu komitetu ul. Dobroczyzna 2 lokal firmy A. Głowiński od godz. 10 do 1.

— Zarząd Kofa Polskiej Materzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż we wtorek 17 marca r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Domu Ludowego im. ks. bisk. Bandurskiego Nowa-Aleja 2, odbędzie się doroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: Referat Dyr. P. M. S. p. Ciozdy, sprawozdanie z działalności za rok 1924, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór zarządu komisji rewizyjnej, wybór delegatów na walny zjazd P. M. S., wolne wnioski.

## Poczta i Telegraf.

— W sprawie komunikacji z Łotwą. Z Dyrekcji Poczty i Telegrafów otrzymano komunikat następujący:

Wobec nieścisłych wiadomości jakie ukazały się w części prasy wileńskiej w sprawie konwencji telefonicznej z Łotwą, powiadomiam się Szan. Redakcję, że zaprowadzenie komunikacji telefonicznej z Łotwą nie wymagało wcale zawierania specjalnej konwencji. Tak Łotwa, jak i Polska należą do Międzynarodowej Unji Telegraficznej z siedzibą w Bernie Szwajcarskim i z tego tytułu w zakresie komunikacji telegraficzno-telefonicznej, obowiązującymi są dla tych państw postanowienia Międzynarodowej Konwencji Telegraficznej zawartej w Piotrogradzie w roku 1875, rewidowanej ostatnio w Lizbonie w roku 1905.

Z dniem 1 marca r. b. zaprowadzono już komunikację telefoniczną pomiędzy Polską a Łotwą narazie między Nowo-Swięcianami a Zembale i Dzwiankiem a przeprowadzone w ostatnim czasie pró-

by telefoniczne z Dzwiniem wypadły tak pomyślnie, iż spodziewać się można, że już w najbliższej przyszłości Wilno uzyska regularną łączność telefoniczną z Dzwiniem i Rygą jeszcze może nawet przed ukończeniem budowy nowej linii brązowej z Wilna do Turmont.

Różne.

— Podziękowanie. Schronienie Nieuleczalnie Chorych Stanowym Panom Urzędnikom Izby Skarbowej w Wilnie i przebaczeniu Panu Romanowi Mejerowi za ofiarowane 100 stóych, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“  
Opiekun Schronienia  
Ks. A. Czerniawski.

Wino 7 III. 1925 r.

— Podziękowanie Rekoлектantki III go Zakonu składają niniejszym Ciesłodnemu Kierownikowi rekoлектcy, O. Franciszkaninowi Feliksowi, najgorętsze i najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ za Jego trudny i pracę.

Teatr, muzyka i sztuka

— Ostatnio występy Karola Adwentowicza. Dziś w Teatrze Polskim ukaże się premiera niesamowicie ciekawej sztuki Engla „W przystani“. Sztuka ta objęła wszystkie sceny europejskie. Wprowadzenie jej do repertuaru Teatru Polskiego, zawiądujemy wirtuozowskiemu talentowi K. Adwentowicza. Reżyserja, spoczywająca w rękach J. Leśniewskiego, pozwala się spodziewać, iż nie będzie pominięty żaden szczegół potęgający wrażenie tej doskonałej sztuki.

— Występy Lucyny Messal. Jak było do przewidzenia, występy czarującej artystki Lucyny Messal, zbudziły ogólne uznanie prasy i publiczności. L. Messal w „Frasquicio“ osiągnęła sukces największy. Obok znakomitego gościa zbierającego zaśluzone oklaski M. Dowmunt, S. Marjański, L. Sempoliński, J. Kozłowska, Z. Kosińska, oraz jak zawsze świetny zespół baletowy.

Z ruchu wydawniczego.

— Zaruski Marjusz. Na mórach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka. Wyd. 2-gie powiększone z przedmową Zd. Dębickiego, z ryc. autora. Wydawn. M. Arcta.

Jeżeli zachwycamy się oryginalnością i egzotykością powieści podróżniczych Jack'a Londona, to niewątpliwie dlatego, że mało znamy własnych autorów, których powieści pod każdym względem przewyższają gawędziarstwo Londona. Mamy przed sobą drugie wydanie pięknej książki Zaruskiego p. t. „Na mórach dalekich“.

Trudno o bardziej ciekawego człowieka i o bardziej ciekawą książkę. Jako człowiek, Zaruski przemierzył w różnych kierunkach bogaty szlak życia, bujniejszy z pewnością, niż autor „Syna Słońca“. Był kapitanem Floty Ochotniczej i jako taki zwiedził wszystkie morza północnej i dalekiego wschodu; jest malarzem, uczniem Wyszczkowski-go i Mehofera, skończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, jest poetą, drukował już w 1887 r. w „Tyg. ilustr.“ pierwsze „Sonety północne“, jest najbardziej szlachetnym i twórcą Tatrzańskie-go Pogotowia Ratunkowego; od początku wybuchu wojny staje w szeregu „Strzelców“, w 1919 r. organizuje 11-ty pułk pianów i na jego czele wchodzi

pierwszy do zdobytego Wilna; w r. 1923-im powołany został na zaszczytne stanowisko adjutanta generalnego p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto obraz człowieka.

A książka? Słusznie mówi o niej w przedmowie Zd. Dębicki: „Poeta urodzony, przywiązał się do morza wspomnieniami swoich przeżyć młodzieńczych i za to, co mu ono dało, oddał mu szczerem jego chwały“.

Wśród pisarzy polskich obecnego pokolenia jest może jedynym, który nie pisze o morzu ani z marzenia, ani z „książki, lecz wszystko, co o nim mówi, czerpie z rzeczywistości, z własnych doznań, z bogatych wrażeń swojej morskiej przeszłości“. I dlatego jego opowieści o mórach są prawdziwym tego morza oddechem: czuje się jego zapach, słyszy się jego rozbrzmienie fale i wiechrowy wycie i widzi się przepyszne barwy zórz polarnych, zachodów i wschodów słońca. Mistrz w opisywaniu natury i ludzi daje w opowieściach swoich szereg wspaniałych typów, porywających pierwotnością natur mieszkańców krajów, wspomnianych przez Boga i ludzi.

Wszystko to zilustrowane własnoręcznie przez autora, świetnego rysownika, dopełnia i tak już nad wyraz ciekawą treść tej oryginalnej i pięknej książki, którą każdy inteligent przeczytać powinien.

Szelażek W. Powstanie styczniowe. Wydawn. M. Arcta.

Broszura ta w sposób przystępny streszcza dzieje powstania styczniowego, dzieląc je na szereg obrazów, które autor stara się jak najplastyczniej przedstawić czytelnikowi w słowach pełnych odzucia owych wielkich przeżyć tragicznego bohaterstwa narodu. Kto oglądał przejmującą grozą cykle Grottgera: Polonia, Lithuania i Warszawa, niechaj przeczyta książkę W. Szelażka, a będzie miał dopełnienie kredki i ołówka, którym Grottger uwiecznił sceny z powstania i typy bojowników o wolność narodu. Broszura nadaje się do rozkolportowania wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Kronika policyjna.

— Ujęcie bandyty. W dniu 7 marca, o godz. 7, na powracającej ze st. Landwarów do miasteczka Zatrocza Marję Liberową w lesie, w odległości 13 kl. od Trok napadł Jan Hankiewicz i zrabował jej szal, zegarek i 85 zł. w gotówce. Hankiewicz w tym że dniu został ujęty. (1)

— Pokasanie przez psa wściekłego. Dnia 7 marca Kleofas Kibort, oraz jego 2 dzieci (Popowska 22), zostali pokasani przez ich własnego psa. Laboratorium stwierdziło, że pies był wściekły. (1)

— Nożem w plecy. W dniu 7 marca o godz. 19, na zaułku Franciszkańskim przez nieznaną sprawcę został przebito nożem w plecy Aleksander Bejniuk. Po opatrzeniu rany Pogotowie przewieziono Bejniuka do polikliniki litewskiej. Dochođenje w toku. (1)

— Kradzież w nocy. Dnia 8 marca w gmachu poczty skradziono 1. Tyliowski zegarek złoty wartości 1000 złot. (1)

Podział administracyjny Wileńszczyzny wejdzie w życie z dniem 1 lipca r. b.

Dowiadujemy się, że złożony przez p. wojewodę wileńskiego nowy projekt podziału administracyjnego Wileńszczyzny, którego treść podaliśmy już w naszym piśmie, został zaakceptowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i wejdzie w życie z dniem 1 lipca r. b. Obecnie projekt Ministerstwo Spr. Wewn. przestało Min. Sprawiedliwości i Skarbu do uzgodnienia.

Według informacji otrzymanych z miarodajnego źródła, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło w roku bieżącym Korpusem Ochrony Pogranicza nie obsadzać granicy litewskiej, natomiast zorganizowane nowe kadry K. O. P. użyte zostaną na obsadzenie dalsze granicy rosyjskiej w województwach Poleskiem i Tarnopolskiem.

Walka z komunizmem na Białorusi sowieckiej.

„Zwiewda“ donosi, że znowu na Białorusi Sowieckiej wzrosła fala bandytyzmu o specjalnym podłożu, nie spopstrzeżanym w głębi Rosji, co da się wyjaśnić zdaniem „Zwiewdy“ bliskością burżuazyjnej Polski, która wpływa na nastroje mas białoruskich. W nocy z 3 na 4 b. m. w rejonie Szackim zamordowany został przez szackiego E. P. O. Dubowski, któremu zabrano znaczną sumę pieniędzy, plecie i broń, którą się broił. Ta sama „banda“ w pobliżu Szacka rozbroiła i ograbiała nauczyciela sowieckiego Cwirkę, oraz właściciela młynu Bernsteina. Inny oddział powstańczy operuje pod Sluckiem i napada na instytucje państwowe. Jego dziełem było ograbienie Banku państwowego w Slucku oraz kooperatywy.

Sprawa tranzytu przez Niemen a Litwą.

Jak już informowaliśmy dwa powaźna banki angielskie odmówiły Klajpedzkiemu Bankowi dla handlu i przemysłu kredytów z powodu nieprzychylnego stanowiska Litwy w sprawie tranzytu przez Niemen.

Zdawałoby się, że dla biednej uginającej się pod ciężarami podatkowymi Litwy jest to cios dość ciężki. Rząd z prawdziwego zdarzenia, rząd leżący się z sytuacją ekonomiczną kraju i jego rozwojem poważnie rozważyłby nową sytuację.

Tymczasem przypatrzmy się jak reaguje oficjalny organ litewski „Lietuva“ w Nr. 49 ym.

„Na wstępie tłumaczy się pismo, że Litwa nie może zgodzić się na tranzyt przez Niemen, gdyż to oznaczałoby przyznanie Wilna Polsce. Następnie „Lietuva“ dochodzi do wniosku, że właściwie Polacy tranzyt ten jest niepotrzebny.“

Polacy uroczyście żądają tranzytu przez Niemen, nigdy poważnie nie myśleli tranzyt ten wykorzystać. Bóć wystarczy rzucić okiem na mapy, aby się przekonać o całej bersensowności tego tranzytu. Jedynym towarem dla którego może być potrzebny tranzyt, jest drzewo. Litwa zgodziła się na ten tranzyt, lecz polacy tem się nie zadawalniali. Żądają oni swego konsulatu w Klajpedzie (a może i w Kownie?), swoich agentów handlowych, poczty, telefonu, swoich fliśków, swoich składów i t. d. Zanim te żądania nie będą wykonane Polacy odmawiają spławiania drzewa przez Niemen. Zobaczymy czy te żądania chociaż trochę są uzasadnione.

Wiadomo jest wszystkim, że w okupowanej części Litwy i na Białorusi lasy są zakupione przez

Anglików. Jeżeli tak więc skądże te żądania Polaków, przecież Anglii mają swego konsula w Klajpedzie, w Kownie, a jeśli zechcą mogą ich mieć w każdym litewskim miasteczku.

Anglii mogą posyłać do Litwy ile chcą agentów handlowych otwierając kantory najmuwać fliśki jakich im się podoba. Więc pocóż do tranzytowania angielskie go towaru potrzebni są polscy konsulowie, polski telegraf i telefon?

Jeżeli Anglikom potrzebne będzie komunikowanie się Polski z Klajpedą, mogą to bardzo dobrze zrobić przez Niemcy. Trochę niewygodnie, lecz coś poradzić. Litwie bez Wilna jeszcze nie wygodniej, jednak Anglików to tak mało obchodziło, że ambasador ich bez żadnego sprzeciwu (jednak my o tem nie wieśmy), podpisał 14 marca protokół, który sankcjonował odebranie nam Wilna. Może jednak Polacy powiedzą, że i polscy kupcy chcą spławiać drzewo przez Niemen. Ależ mogą to zrobić i Polacy! Tylko niema potrzeby dlatego zaraz pisać konwencje konsularne, pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

W Litwie dostatecznie jest obywateli bardziej polskich od smychy Polaków. Oni palą się jakkolwiek bądź przysłużyć się Polsce lub swoim ziomkom. Dlaczego polacy nie mogą poruczyć tym obywatelom litewskim spławianie drzewa? Wreszcie polacy łatwo mogą mieć w Litwie i pomoc konsularną nie tworząc swoich konsulatów. Przecież wystarczy upoważnić jakiegokolwiek bądź konsula, powiedzmy, holenderskiego, lotewskiego, estońskiego i sprawa rozwiązana.

Jeżeli Polacy obowiązują się, że władze litewskie mogą konfiskować polskie tratwy czy gdzieś umyślnie zwaładzać, to i ta obawa niema podstaw. Rząd litewski już przygotował i zdaje się

wkrótce ogłosi przepisy o tranzycie drzewa przez Niemen. Przepisy te całkowicie gwarantują bezpieczeństwo i netykalność spławianego z okupowanego pasa drzewa.

To też stawmy pytanie tak lub inaczej, widzimy, że netykalność Anglii, lecz i Polacy, ile chcą mogą spławiać drzewo przez Niemen i bez konsularnej, pocztowej, telefonicznej i telegraficznej konwencji.“

Jak więc widzimy urzędowy organ litewski kpinami odpowiada na zamknięcie kredytów przez Anglię dla banków litewskich. Jest to zdaje się szubieniczny humor, który w złej grze chce pokazać dobrą minę.

Dla nas sprawa tranzytu przez Niemen jest niewątpliwie ważna, ale od chwili zmian taryfowych na kolejach i możliwości dostawiania drzewa do portu ryzykowna sprawa ta stała się mniej aktualną.

Żmogus.

Teatr Polski. „Ojciec“ dramat w 3 aktach Strindberga.

Piąty raz zdarza mi się być na „Ojcu“ Strindberga — z tych drugi raz w Wilnie z Adwentowiczem, w obsadzie jak sobotnia, z małą jedynie zmianą. Jednak, na tak kunsztowne dzieło jakie z roli swej czyni Adwentowicz, możnaby patrzeć codziennie i nigdy nie mieć dosyć — gdyby tylko nerwy wytrzymały. Lecz sztuka sama przez się jest dostatecznie przerażająca, zaś rola tytułowa w interpretacji Adwentowicza, przy przedziwnej, głębokiej prawdziwości i dzięki nieprzejaskrawionemu realizmowi z jakimi ją traktuje znakomity artysta, nabiera akcentów tak niesłychanie tragicznych, że widz opuszcza teatr wstrząśnięty do dna, z rozdrzganymi nerwami, ze ściśniętym jakimś wewnętrznym kamieniem, gardłem.

W niezwykłe bogatym dorobku artystycznym jakim rozporządza Adwentowicz, wśród klejnotów jego talentu uważam „Ojca“ za najświetniejszą perłę.

Zespół: Molska, Rychłowska, Kuszlówna, Płonka Fiszor, Kijowski — pierwszorzędny. P. Kuszlówna — Berta jedyna „nowa“ w tegorocznej obsadzie każdym występem swym dowodzi jak bujny jest to talent.

Piława.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Ligę Obrony Powietrznej — dla uczczenia najdroższej pamięci s. p. Alojzego Brzozowskiego w piątą rocznicę śmierci — żona i syn 10 złot.  
Dla rodziny Daszkiewiczów — pracownicy Sejmiku i Starostwa ziemi Duninowickiej 28 złot.  
Na Dom Serca Jezusowego — J. S. 50 złot.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecimi w Zakładzie Położniczym. 1—49 ul. W. Pohulanka Nr. 31.

MECHANICZNE WARSZTATY STOLARSKIE

118 Sp. Bud. Przem.  
Inżynierowie: St. Sęczykowski i J. Borek-Borecki.

przeniesione zostały z ulicy Stofiańskiej (dawnej firma „POWSCŁAGLIWOŚĆ I PRACA“) do nowego specjalnie urządzonego lokalu na ulicy Zakretowej 3.

Najnowsze urządzenia techniczne. — Suszarnia parowa.

I. Dział stolarszczyzny budowlanej.  
II. Dział stolarszczyzny meblowej i urządzeń według specjalnych projektów.

Adres Biura: Mostowa 9/24  
telefon 8.40  
Adres Warsztatów: Zakretowa 3  
telefon 8.58.

BLACHARZ Jerzy BERNATOWICZ

Wilno, ul. Podgórna 10,  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie blacharstwa wchodzące, jako też krycie, reperacje malowanie dachów domów prywatnych, rządowych i kościelnych, blachę własną, lub powierzoną. 1264—2  
Kosztorysy na żądanie sporządza gratis.

Walne Zgromadzenie doroczne Związku Polaków z Kresów Białoruskich (zakordonowych), odbędzie się dn. 17 marca o g. 6 ej po południu we własnym lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, drugie zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godzinie 7 ej wieczorem i prawomocnym będzie bez względu na ilość przybyłych członków. 116

Dr. E. Suszyński choroby weneryczne i skórne do 1 pp. l od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30. № 1 588—15

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21. 9—113—7. 551 W. Z. P. 63

D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od godz. 4—7 pop. ul. Ad. Mickiewicza w. — wejście z ul. Śniadeckich 1. W. Z. P. 30

KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawłoz Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzeczce 5, m. 2. od godz. 4—6 wieczór. W. Z. P. 38 28088

LEKARZ-DENTYSTA MARJA RAUBA BŁAJEJEWICZOWA wznawia przyjęcia od 3 do 6 p. p. za wyjątkiem świąt ul. Dominikańska Nr. 8 m. 1. W. Z. P. № 21

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicza Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 15—6 679 Zawalna 32. 20

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telef. 640. W. Z. P. 15.

AKUSZERKA W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6. 878—22

Dr. W. LEGIEJKO Choroby wewnętrzne. (Specjalnie i żółtaczka). Przyjmuje od 9—11, 6½—7½ w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W. Z. P. 25.

Doktor O. Abłamowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 13—5. 484 14

Doktor D. ZELDOWICZ choroby weneryczne moczopłciowe i skórne od 9—11 od 5—8 wiecz. 13

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofia ZELDOWICZ choroby weneryczne i kobiece prz. 9—10 12—5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol“.

LEKARZ DENTYSTA A. MINKIER Wielka 2, m. 1 obok hotelu Nizkowskiego przyjmuje od 10—2 i od 4—6 pop. Wykonuje wszelkie roboty dentystryczne. (Leczenie, wstawienie sztucznych zębów). Ceny umiarkowane. 75 2

D-r. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 6—7 W. Z. P. 34

MAJĄTKI DOMY KAPITAŁY MIESZKANIA „ZACHĘTA“ Dom H. Kom. Port. wa 6 D. 22—0

Mając gotówki do 10 tysięcy złotych chcę wstąpić do chrześcijańskiego interesu z udziałem pracy, lub mogę objąć posiadłość z kaucją, propozycje solidne. Ofiar. ul. 4 m. 4 od 10—12 i od 4 do 6. 1273—1

Przyjmuje się PRZEPISYWANIE na MA-SZYNIĘ Dom Dz. Jezus Subocz 16.

Ogrodnika z dobre-komendacjami poszukuję do majatku pod Wilnem Arsenalska ul. № 6 m. 5 od 2—4 g. 1282—1

Potrzebna biega maszynistka - stenografistka. Kolejowa 15, Consuliche Line.

Pracownia damskich ubiorów. Ofiar. 2—1 (wejście od ulicy). JÓZEFY NOWIK

Przyjmuje obstalunki po cenach najniższych: bluzka od 5 zł. spódniczka od 5 zł. suknia od 8 zł. kostjum od 20 zł. palto od 15 zł. Roboty wykonywane i wykonywane są na żądanie w 24 godz. Potrzebne są uczniowie do nauki. 1116—3

Różnica majatku samodzielnego z praktyką energiczną, kawaler lat 32 ze świadectwami osób poważnych i rekomendacją przyjmie posiadłość z skromnym wynagrodzeniem lub za % od dochodu. Łaskawe zgłoszenia: poczta Mosty, Rzadca

Rolnik z 17 letnią praktyką i ukończoną szkołą rolniczą w Humanin, lat 39, na ord. narzę, złoży niewielką kaucję. Oferty Wilno, Konarskiego 50 m. 4. Bolesław Grze-wiński. 1241—0

Stenografi wyczuca i s-townie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Za dajcie obszernych, bezpłatnych prospektów. 8521—9

Upraszam o odniesienie za wynagrodzeniem książkę rachunkową zastawioną w Izbie Skarbowej dn. 6—111 ul. Piaskowa 4—4.

Dnia 7 marca w g. 9—10 w zgubiono maty rewolwer „Walter“ Nr. 505734 Proszę analogując pod karą administracyjną zwrócić do Biura Reklamowego Garbarska 1 dla M. 117

Zg. tymczasowo zaswiadczenie demobilizacji wyd. przez 43 gi p. p. na imię Michała Babicza, zam. w folw. Słonowo, gm. Bystrzyk. unieważnia się. 1284

Zg. książkę wojskową z nr 1482 wydawn. przez P. K. U.—Wilno na imię Jana Dojłido, zam. w Kolonji Kolejowej unieważnia się. 1285

Zg. książkę wojsk. wyd. przez PKU — Lida na imię Wacława Kuncowicza zam. we wsi Lowcy, gm. Białaszk unieważnia się.

Zg. paszport wyd. przez Komisarz Rządu na imię Antoniego B. rejki, zam. przy ul. Krakowskiej 28 unieważnia się.

